GAZETA TARNOWSKA

GODŁO:

ZGODA.

Sobota **Nr. 13.** **2. Grudnia 1848.**

Wychodzi nakładem redakcyi trzy razy na tydzień, w każden Wtorek, Czwartek i Sobotę zawsze w objętości przynajmniéj jednego arkusza. Przedpłata dwumiesięczna za Listopad i Grudzień wynosi w Tarnowie 1 Złr. 50 gr. M. K. — dla odbierających pocztą 2 Złr. M. K. — Przedpłata miesięczna dla odbierających Gazetę w Tarnowie w biórze redakcyi wynosi 50 gr. M. K. — Pojedyńcze numera sprzedają się w biurze redakcyi po 6 gr. M. K. — Prenumerować można w Tarnowie w biurze redakcyi, w tutejszéj księgarni, tudzież we wszystkich urzędach pocztowych. Przyjmują się prywatne odezwy i ogłoszenia wszelkiego rodzaju, doniesienia literackie, księgarskie, przemysłowe i rolnicze; uwiadomienia tyczące się sprzedarzy i kupna, dzierżaw, poszukiwania nauczycielów urzędników i t. p. za opłatą od wiersza, za pierwszy raz 4 gr. a za każdy następujący po 2 gr. w Monecie Konwencyjnéj.

Sejm w Kromieryżu i nowe ministeryum.

Tyle jeno pewna, że sejm w Kromieryżu wolności nieugruntuje — a ducha wolności żaden Windischgrec zatrzeć niezdoła. — Takie wyrzekliśmy zdanie w gazecie naszéj z 4. Listopada, i zdaje się, że tak twierdząc niebyliśmy fałszywym prorokiem. Już pierwsze posiedzenie sejmu w Kromieryżu pokazało nam, czego się z tamtąd spodziewać, a raczéj obawiać mamy. Bo czyż mógł kto dopuścić, aby się znalazło 124. deputowanych, którzyby przy wyborze prezesa sejmu swoje głosy Strohbachowi dać mogli, temu samemu Strohbachowi, którego 6. Października r. b. w Wiedniu znaleziono na tajnéj konferencyi u Latuora, przeciwko któremu na sejmie w Wiedniu nawet zaskarżanie o zdradę stanu wniesiono! A przecież tak się stało dnia 22. Listopada, i chociaż Smolka prezesem obrany został, jednak za Strohbachem 124 deputowanych głosowało. Po takiém doświadczeniu niemogła nas już żadna uchwała sejmu w Kromieryżu zadziwić i byliśmy pewni, że ten sejm na żądanie nowych ministrów wszystkie swoje czynności i uchwały z Października r. b. za nieprawne i nieważne uznać gotów. Niemniéj też pewni prawie jesteśmy, że jeżeli ministrowie gotową jaka konstytucyą *do przyjęcia* sejmowi przedłożą, takową tenże sejm bez wszelkiéj odmiany przyjmie. A przecież nadarza się w téj chwili sposobność zażądania ze skutkiem sankcyonowania *takiéj* konstytucyi, *jakąby* sam sejm bez wszelkiego wpływu kamaryli dla ludów Austryi uchwalić zechciał. — Do zaprowadzenia *porządku* na Węgrach potrzebuje rząd w téj chwili mniéj więcéj 40. do 50. milionów ZłR. M. K. podobnie jak potrzebował 20. milionów na uśmierzenie anarchistów w Wiedniu. Przez pożyczkę niepodobieństwo zebrać dzisiaj taką sumę, bo już niemaż dla zabezpieczenia jéj żadnéj hypoteki, i dla tego Rotszyldy, Epsteiny i t. d. kłaniają się nisko wprawdzie, lecz pieniędzy nawet na wyższy procent dać niechcą. Bank narodowy, chociaż zaledwie jednę dziewiątą część z wypuszczonych w obieg banknotów gotowizną pokryć jest w stanie, mógłby jeszcze, lecz *jedynie* w skutek uchwały sejmu, potrzebnéj sumy dostarczyć, puszczając znowu w obieg kilkadziesiąt milionów biletów bankowych. Wniosek taki, lub temu bardzo podobny niezadowodnie w krótce przez ministeryum sejmowi przedłożony będzie, gdyż inaczéj minister skarbu niestroiłby znowu téj tak dobrodusznie uśmiechającéj się miny, jak w ówczas kiedy prosił sejmu o kredyt 20. millionów, a jego Ekscellencya minister spraw wewnętrznych Franciszek hr. Stadion nierobiłby wizyt teraznieszemu prezesowi sejmu, któren przed kilku laty za zbrodnię stanu na szubienicę był skazany!

Otóż rząd koniecznie i niezbędnie potrzebuje pieniędzy, a z groźnego tego kłopotu tylko sejm wyratować go może. A zatem korzystając z nadarzającéj się sposobności, powinien sejm co rychléj uchwalić konstytucyą duchowi czasu i potrzebom ludów Austryi odpowiednią, *i dopiero w tenczas*, jak taka konstytucya przez monarchę sankcyonowaną, przez niego i przez armią zaprzysiężona zostanie, należałoby podać rządowi pomocną rękę, i wydźwignąć go z niebespieczeństwa, pod którego brzemieniem łatwo mógłby uledz.

Lecz możnaż się spodziewać takiéj energii po sejmie, któren co tylko że niewybrał Strohbacha za swego prezesa? — A poczciwi, lecz prawie zawsze aż do zbytku szlachetni nasi polscy deputowani, widząc rząd nad przepaścią, uniesieni wspaniałomyślnością swoją, czyż niebędą się kontentować obietnicami pp. ministrów? — Jak zaś ci panowie dotrzymują obietnic, jak szanują nawet cesarskie przyrzeczenia, tego doświadczyliśmy już stokrotnie, i doświadczamy teraz najdobitniéj, gdzie cały kraj pod opiekę praw wojennych i wiernych gromad oddany!

(Ze wsi)

U nas tu objeżdżają komisarze, i podobno zapowiadają włościanom patentowe arcydzieło dzisiejszego ministra spraw wewnętrznych; na co to się przyda, nikt nie wie, bo nasi włościanie już tak obałamuceni, że jeżeli dawniéj nie wiele mieli pojęcia, dzisiaj zapewne nic nie zrozumieją, a co pewna, nie dadzą się z taką, jak pierwéj łatwością uwikłać.

Z całego zatém ogłaszania tyle dla rządu korzyści wypływa, że my i świat cały się przekona, co to może dobrze zrozumiana i wypełniana konstytucya. Śmiejemy się zatém tak z tego, jak i z tryumfów z Lutego 1846. i Listopada 1848. roku. Oni nam puszczają finfy, bo teraz ich żniwo, a może i my kiedyś z radości podskoczymy.

Co się tyczy epuracyi gwardyi, ta z nas zdjęła wielki ciężar, bo wszakże gwardya do rewolucyi nigdy zdolną i przeznaczoną nie była, jak to nam ś. p. gwardya Lwowska dowiodła, jeżeliśmy zaś ją wspierali, to tylko dla tego, że była instytucyą narodową. Zakaz noszenia orła tak jest śmiesznym, że dziwić się należy, jak gubernialni urzędnicy mogą się takiemi drobnostkami zatrudniać; powinniby raczéj zapobiegać powszechnemu bankructwu kraju, myśleć nad poskro-

mieniem kradzieży i rozbojów. Że jednak nie niema złego, coby na dobre nie wyszło, na tym zakazie zyskaliśmy tyle, że tę biedną ptaszynę nie będą kalać ręce profanów, myśmy ją z czapek odjęli, ale w sercach naszych znajdzie ona przytułek. Daliśmy tyle razy dowody, że nie chcemy rewolucyi, a gdyby kto był innéj myśli, ten wié z historyi, że one bez gwardyi i malowanych orłów udać się mogą.

Tak więc chciano nam dokuczyć, a nas to tylko rozśmieszyło, i zabawna rzecz, że właśnie nielegalne gwałcenie praw konstytucyi i wszelkich innych co dotąd obowiązywały, spotyka nas, cośmy tak troskliwie chronili się zejść z drogi legalnéj.

Tarnów 2. Grudnia. Na ostatniem posiedzeniu rady nar. uchwalono wysłać do monarchy i do sejmu deputacyą z zaskarżeniem przeciwko gwałceniu konstytucyi i nadużyciom, jakich się tutejszo krajowe władze dopuszczają. Wyznacznona deputacya, ile nam wiadomo, niemyśli jeszcze o wyjeździe — a czas drogi. — Z resztą należałoby także korzystać z *pomyślnych* okoliczności, i starać się o to, by ta deputacya niebyła w końcu *musztardą po objedzie.* —

Kraków 29. Listopada. Dziś w kościele ś. Anny odbyło się nabożeństwo, jako w rocznicę 29. Listopada. Msza była śpiewana z muzyką. Publiczność nie była bardzo liczną, zapewne dla tego, że nie było żadnego uwiadomienia ani w dziennikach, ani przez afisze, donoszącego o miejscu nabożeństwa i o godzinie w któréj miała msza ś. się odbyć.

Kraków 30. Listopada. Wczoraj wieczór około godz. 10. złodziéj obdzierał jakąś kobietę na plantacyach pod biskupim pałacem. Na krzyk jéj nadbiegł policyant i gonił rabusia uciekającego ku ulicy poselskiéj plantacyami, wołając: łapaj! Żołnierz stojący na warcie pod bramą kryminalnego więzienia zawołał ze swojéj strony! *halt! wer da?* a nie otrzymawszy od uciekającego odpowiedzi, dał ognia i na miejscu trupem go położył.

Lwów 24. Listopada. Szkoły gimnazyalne i licealne mają rozpocząć się z przyszłym miesiącem, na uniwersytecie zaś w bieżącém zimowém półroczu żadnych odczytów nie będzie, a to dla braku miejsca, gdyż uniwersytet ledwo na lato może być wyrestaurowanym.

Lwów.... Stan oblężenia trwa ciągle. Szkoły, dzienniki, gwardya ciągle w zawieszeniu. Za to w ruskiém seminaryum teatr ruski, na który uczęszczają Rusiny w małéj liczbie, konsyliarze Niemcy i dzieci gubernatora.

Posiedzenie Sejmu ustawodawczego z 27. Listopada.

Przy otwarciu posiedzenia było 296. obecnych deputowanych.

Smolka. Mamy odczytać zaległe protokoły z 28. 29. i 31. Października tudzież z 22. Listopada.

Paul. Stenograficzne raporta ostatniéj sessyi zaczynają się od słów: *52. posiedzenie.* Zachodzi tutaj wielka pomyłka, bo wynikałoby z tąd, że wszystkie posiedzenia między 5 Października i 22. Listopada odbyte są nieważne, ponieważ posiedzenie z 5. Października było 51. A ponieważ najjaśniejszy pan te posiedzenia jako prawomocne uznał, przeto wnoszę, by raporta stenograficzne zrektifikowane zostały.

Smolka. Uważam to jako pomyłkę druku, i wydam stosowne rozkazy w téj mierze.

Hellrigel oświadcza się przeciwko czytaniu owych protokołów, ponieważ te posiedzenia odbyły się pod wpływem teroryzmu, a zatem rząd miał prawo do odroczenia sejmu *(powszechne sykanie z lewéj strony).*

Rieger także żąda, by tych protokołów nieczytać, ponieważ one nie są protokołami sejmu, bo posiedzenia nieodbywały się z wszelką wolnością. On sam niebył na tych posiedzeniach, bo się obawiał losu Latuora. Przyjąć te protokoły znaczyłoby uznać 6. Października. Na zarzut, że cesarz sankcyonowsł uchwałę względem podatków, odpowiada, że to wolno było cesarzowi, *bo on nie jest odpowiedzialny* (sic!) — Co się zaś tyczy byłego ministeryum, do tego odwoływać się niemożna, bo to ministeryum posłało pod Wiedeń Windischgræca, przeniesło sejm do Kromieryża, a z drugiéj strony urządzało obronę Wiednia. Chcąc uznać te uchwały, potrzebaby wystąpić przeciwko Windischgræcowi.

Szuzelka. Upodliłbym się, gdybym odpowiadał na zarzuty jakie robi Rieger stronnictwu, do którego należę. Ja z moimi przyjaciołmi niewachamy się przyjąć wszelkiéj odpowiedzialności za to, cośmy czynili. Przed tym sędzią, który jest i nad Windischgræcem, chętnie usiądę na ławie grzeszników. *(Huczne oklaski).* Cesarz w owym patencie swoim niewyrzekł, że posiedzenia sejmu mają być zawieszone. Po otrzymaniu tego patentu, po 22. Listopada uchwalił sejm w zupełnym komplecie deputacyą do najjaśniejszego pana. Cesarz przyjął i uznał te deputacyą, jako prawomocną deputacyą sejmu ustawodawczego. Teraz ustępuje głosu Braunerowi, by podobnie jak poprzednik miotał zarzuty. Ja na nie nic więcéj nieodpowiem.

Brauner. Uważa prorogacyą sejmu jako konieczność. Uznając te protokoły, trzeba uznać najniedorzeczniejszą rewolucyą z jéj skutkami.

Hellrigla wniosek brzmi: protokoły mniemanych posiedzeń sejmu ustawodawczego z 28. 29. i 30. Października niemają być jako takie uznane, i przeto niepowinny być czytane.

Kański wnosi by głosować otwarcie.

Rieger żąda balotowania.

Przystąpiono do głosowania według wniosku Kańskiego.

Obecnych przy głosowaniu 277. deputow. Z tych głosuje 143. za wnioskiem Hellrigla, 124 przeciw wnioskowi. 10 posłów niegłosowało. Poprzednio oddaliło się 19.

Zaraz po tém głosowaniu, zjawili się ministrowie: Schwarzenberg, Stadion, Bach, Bruck, Kraus, Cordon i Thinfeld.

Smolka odczytał bilet gabinetowy cesarza z 19. Listopada upoważniający ks. Schwarzenberga do złożenia nowego ministerstwa. Poczem Schwarzenberg do zgromadzenia miał przemowę mniéj więcéj następującéj treści:

Panowie! W skutek wezwania najjaśniejszego pana zgromadził się tutaj sejm ustawodawczy w celu prowadzenia dalszych obrad *(zur Fortsetzung der Berathungen)* nad konstytucyą. Gdy nas zaufanie césarskie do rady ministeryalnéj powołało, niezapoznawaliśmy trudności zadania, i wielkości odpowiedzialności tak względem tronu jako téż narodu. Przyjmujemy z rąk najjaśniejszego pana władzę rządową *wraz z odpowiedzialnością,* a to z mocném postanowieniem niedopuszczania z jednéj strony żadnego antykonstytucyjnego wpływu, a z drugiéj niedozwolenia mieszania się do władzy wykonawczéj. Daléj zapewnia, że jakiego zdania którenkolwiek z ministrów będzie, to samo zdanie podziela cała rada ministeryalna. Chcemy szczeréj monarchii konstytucyjnéj — a chcemy ją wybudować na ro-

wnych prawach i rozwoju wszystkich narodowości, jako też na równości wszystkich obywateli w obliczu prawa, która ma być zapewniona *przez publiczność* we wszystkich gałęziach życia politycznego, a wspierana przez wolne gminy i przez wolny rozwój wszystkich części kraju we wszystkich sprawach wewnętrznych, w połączeniu z silnym rządem centralnym. Spodziewamy się że konstytucyą przez zgromadzenie uchwalić się mającą w jak najkrótszym czasie Jego cesarskiéj Mości do sankcyonowania przedłożyć będziemy w stanie. Wspomina daléj o wynagrodzeniu pańszczyzny i innych ciężarów, o wolném urządzeniu gmin, o przeistoczeniu sądownictwa, o zniesieniu sądów patrymonialnych, o ścisłém odłączeniu administracyi od sądownictwa, o zapobieżeniu nadużyciom druku, o uporządkowaniu praw względem stowarzyszenia się, o urządzeniu gwardyi narodowych. Przyrzeka że w krótce w Wiedniu prawa wyjątkowe zniesione będą. Zapewnia szanowanie narodowości w Lombardzko-Weneckim królestwie. (?) Zapewnia, że w Węgrzech siłą oręża pokój przywrócony zostanie.

Szuzelka zapytał ministrów, czyli nowo mianowane ministeryum od chwili objęcia swego urzędowania przyjmuje odpowiedzialność za wszystko, co się w Wiedniu i na Węgrach dzieje, lub czyli tam ciągle dyktatura wojskowa rządzić będzie. To nietylko jest antykonstytucyjnie, ale historya uczy dokąd takie postępowanie doprowadzić może. I z Austryi historyi możnaby przykład taki przytoczyć, którego zresztą bliżéj niechce wskazać. Nic tak dynastyi nieszkodziło, jak owe krwawe sądy w Wiedniu. Zapytuje wreszcie co rząd względem Bluma uczynić zamyśla.

Schwarzenberg. Ministeryum postanowiło odpowiadać na wszelkie interpellacye dopiero po wspólném porozumieniu się w radzie ministrów. Tak się też i teraz stanie.

Dalej odczytano protokół z 22. Listopada. Po odczytaniu *Rieger* wnosi, aby wyrazy: «*p. prezes Smolka* otwiera posiedzenie? — zmienić na: *p. wiceprezes* Smolka.

Brestel sprzeciwia się wnioskowi, ponieważ przez przyjęcie wniosku *Hellrigla* tylko posiedzenia z 28. 29. i 31. Października jako nieważne uznane zostały. W przeciwnym zaś razie wypadałoby także sankcyonowaną przez cesarza uchwałę sejmu na pobór podatków zezwalającą, za nieważną uważać. Wniosek Riegera upadł.

Smolka zawiadomia, iż deputowani Doliak, Slanik, Gehnitzer, Potocki, Pillersdorf i Zamojski złożyli swoje mandaty poselskie.

Przyjęto wniosek Machalskiego, aby wezwać dep. Hulpern, by w przeciągu 8. dni do sejmu przybył, gdyż inaczéj na jego miejsce nowe wybory rozpisane będą.

Lohner zwraca uwagę na potrzebę nowego prawa rekrutacyjnego. — Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek 30. Listopada.

Wiedeń 26. Listopada. Wydziały uniwersyteckie po różnych budynkach publicznych rozłożone zostały i mają rozpocząć kursa z d. 10. Grudnia. Wątpią aby ławki przepełnione były.

Jutro pierwsza nastąpić ma próba jazdy na kolei żelaznéj, gdyż już naprawiono mosty w czasie oblężenia miasta zniszczone. — Wieść niesie, iż Węgrzy wzięli szturmem obóz serbski pod St. Thomas.

Wiedeńska gazeta z 28. Listopada donosi, że jenerał Windischgræc zważywszy, że w Węgrzech panuje oczywiste powstanie i że przeto niemożna cierpieć w Wiedniu urzędu, zawisłego od ministerstwa węgierskiego, zważywszy dalej, że taki urząd przez obecność swoją w stolicy monarchii austryackiéj mógłby służyć jako środek do niebezpiecznych zabiegów i do zakłócenia publicznego bezpieczeństwa — postanowił urzędujących tutaj węgierskich radców stanu Grzegorza Bartal i Michała Platty do zawieszenia swego urzędowania i do opuszczenia Wiednia w przeciągu 24. godzin zmusić. — Pytamy więc, kto rządzi monarchią austryacką, czy cesarz konstytucyjny, czy też antykonstytucyjny jenerał?

Czechy. *Praga 24. Listopada.* Wielu deputowanych czeskich pozostało jeszcze w domu aby raczéj usunąć się od głosowania na prezydenta, aniżeli głosować za Strohbachem, do czegoby ich niezawodnie pod słowem zmuszono.

Węgry. Gazeta Zagrzebska z 25. Listopada donosi, że miasto Arad 10. Listopada w wieczór znowu po piąty raz od 9. do 2. po północy, a nazajutrz od 10. do 12. godz. bombardowane było. Niema już domu, któremby niebył znacznie uskodzony, a przecież miasto dotąd się niepoddało.

Wiedeńska wieczorna gazeta z 28. Listopada donosi, że węgierski pułk infanteryi Mariassy został rozbrojony i do więzienia do Berna odprowadzony, z powodu, że chciał uciec i połączyć się z Węgrami.

Wiedeń 27. Listopada. Wyprawa Węgierska ma się rozpocząć dnia jutrzejszego. Kossuth miał oświadczyć, iż chociażby tylko dwóch Węgrów przy życiu pozostało, jeden z nich węgierskim ministrem wojny, a drugi ministrem skarbu będzie. Windischgrætz wezwał Węgrów, aby przestali kul łańcuszkami spojonych używać, na co oni oświadczyli, iż lubo użytek takich kul jako prawem wojny dozwolony uznają, od tegoż się wstrzymać zechcą, jeżeli im Windischgrætz race kongrewskie dostawi.

Wiadomości zagraniczne.

Brandenburg 27. Listopada. Od wczoraj miasto ożywiło się trochę. Dla *zapewnienia wolności narad,* do dawnéj załogi przybyło kilka batalionów piechoty, kilka szwadronów kiryssyerów, batalion artyleryi i oddział policyi berlińskiéj którą, rzecz dość zabawna, poczciwi brandeburgczycy brali pierwotnie za deputowanych. Natura sejmu przyczyniła się także do *ubespieczenia* narad, bo kościół katedralny przeznaczony na salę posiedzeń, leży na wyspie utworzonej przez dwie odnogi Hawli i tylko przystęp do niego jest przez dwa małe mosty. Burmistrz miasta Ziegler należy do liczby deputowanych w Berlinie na wypadki czekających.

Pierwsze posiedzenie zgromadzenia Narodowego w kościele katedralnym w Brandenburgu d. 27. b. m. O godzinie 10 zebrała się bardzo mała liczba deputowanych w sali posiedzeń, gdy ministrowie Brandenburg, Manteuffel, Strotha, Landenberg, Rintelen weszli i zajęli przeznaczone dla siebie miejsca. Trybuny obsadzone były gęsto publicznością; w loży ciała dyplomatycznego znajdował się tylko poseł turecki Dannud-Oghlu, i kilku sekretarzy ambassady angielskiéj; resztę miejsc zajęli oficerowie i brandeburgskie damy. W trybunie dziennikarzy znajdowali się liczni korrespondenci berlińskich i innych dzienników. Gdy liczba deputowanych powiększyła się nieco, miejsce jednak prezydenta puste zo-

stało, podniósł się prezes rady ministrów i rzekł: Na rozkaz JKMości ogłaszam za otwarte na nowo zgromadzenie powołane do zebrania konstytucyi, a d. 9. b. m. odroczone, i wzywam go do ukonstytuowania się. Jak skoro to nastąpi proszę o uwiadomienie mnie o tém; abym mógł bezzwłocznie do wiadomości zgromadzenia podać pismo JKMości.

Natychmiast potém ministrowie opuścili salę. Kilka głosów: Prezes ze starszeństwa! inne: Brünneck! Brünneck zajął krzesło prezydenta. Odczytano listę imienna.

Brünneck chce zgromadzenie odroczyć. Silna oppozycya i krzyki: Przódy ogłoś pan rezultat. Prezydujący po chwili wahania się: jest przytomnych deputowanych 154, zgromadzenie więc nie jest dość liczne, aby mogło obradom swoim nadać prawomocność. Wnoszę aby się Izba do jutra odroczyła. Nowy opór i głosy: Nic możemy nic stanowić.

Po półgodzinném zawieszeniu, Brünneck odczytuje list prezesa rady ministrów, w którym donosi, że przesłał królowi wiadomość o niedostatecznéj liczbie deputowanych, a najwyższe królewskie postanowienie ogłosi Izbie na jutrzejszém posiedzeniu, które się odbędzie o godzinie 9 rano.

Natychmiast po posiedzeniu rozbiegła się wieść, że członkowie, którzy oświadczenia i protestacye złożyli, w skutek uwag Reichenspergera i Riedla, do Berlina bezzwłocznie wrócić postanowili. Liczba ich wynosi około 30.

Brandenburg 28. Listopada. (2 posiedzenie w katedrze.) Do godziny 11. i pół zebrała się większa na pozór liczba posłów niż wczoraj. Ministrowie przybywają i rozmawiają poufale z najbliższymi deputowanemi, szczególniéj z panem Baumstark i Reichensperger. Ci udzielają swoim kollegom powziętych wiadomości. Po odczytaniu protokółu wczorajszéj sessyi prezes Brüneck wnosi zawieszenie posiedzenia na godzinę, poczem ma być przedstawionem coś bardzo ważnego. O 1. godzinie następuje ciąg dalszy. Lista imienna wykazuje obecność 159 członków. Po krótkiéj pauzie wchodzą ministrowie. Deputowany Simson wnosi, aby dla braku kompletu odłożyć posiedzenie do środy 30, przytém zapowiada wniosek następujący: «Wysokie zgromadzenie zechce upoważnić ministeryum do powołania zastępców tych deputowanych, którzy we Czwartek nie stawią się.» Hrabia Brandeburg: proszę o głos: (czyta) «Odczytany wniosek zgadza się zupełnie z zamiarami rządu i jeśli zgromadzenie przyjmie go, zapowiadamy z góry nasze zezwolenie, gdyż rząd pragnie jak najmocniéj, aby rozpoczęte dzieło konstytucyjne jak najprędzéj doprowadzone było do skutku (brawo). Zgromadzenie wniosek przyjmuje znaczną większością i na tém sessya zostaje zamknięta.

Rzym 16. Listopada. Dziś wybuchło powstanie, którego po zajściach dni ostatnich, szczególniéj zaś po zamordowaniu ministra Rossi, można się było spodziewać. Po 3godzinnéj między ludem a gwardyą szwajcarską walce, w któréj z obu stron zaledwie kilku ludzi zginęło, rozruch się uspokoił. Papież zamianował nowe ministeryum, złożone z panów Mamiani (spraw zagranicznych), Galetti (spraw wewnętrznych), Lunati (finansów), Sterbini (handlu), Campello (wojny), Rosmini (do prezydencyi w radzie i oświecenia), Sereni (sprawiedliwości). Co do zwołania sejmu ustawodawczego, wykonania uchwał Izby względem wojny o niepodległość i t. p. żądań ludu, papież oświadczył, że decyzyą w téj mierze pozostawia Izbie deputowanych. O godzinie 6. Kwirynał był kompletnie oblężony; 6000 gwardyi obywatelskiéj i wojska stanęło około niego, działa wymierzone były do głównéj bramy pałacu, lud przedstawił papieżowi ultimatum, które ma w przeciągu godziny przyjąć, inaczéj pałac wezmą szturmem i wszystko, prócz jego osoby, zgładzą. (Gaz. Augs.)

Mysłowice 26. Listopada. Na granicy ledwie o milę od nas obozuje w téj chwili korpus rossyjski składający się z 12.000. żołnierzy z 40. armatami; zaś nad granicą galicyjska stoi oddział drugi liczący około 10.000.

(A. Oder Z.)

Egypt. Donosiliśmy przed kilku dniami, że pasza Egyptu Mehmet Ali rozstał się z tym światem. Dzisiaj dowiadujemy się, że także jego następca Ibrahim Pasza 9. Listopada r. b. żyć przestał. Względem objęcia żądu w Egypcie może łatwo między Francyą i Anglią przyjść do nieporozumień. Zprawa należy następstwo do Abbas-Paszy, pomimo tego objął rządy tymczasowo Said-Pasza.

Ceny targowe Tarnowskie z dnia 1. Grudnia 1848.

Korzec przenicy 5 Złr. 12 gr. — Korzec żyta 3 Złr. 56.— Korzec jęczmienia 2 Złr. 52 gr. — Korzec owsa 1 Złr. 52. — Korzec grochu 4 Złr. 12 gr. — Korzec ziemniaków 2 Złr. — Centnar siana 54 gr. — Centnar słomy 28 gr. — Sąg lasowy drzewa twardego 6 Złr. 32 gr., miękiego 4 Złr. 52 gr. Mon. Konw.

Redaktor odpowiedzialny i nakładca,

Karol Wilczyński.

Inseraty.

W TARNOWIE, drukiem Minka & Schmiedehausena, dzierżawców drukarni J. Karnstaedta.